

Kwitnę w kawiarni samotny jak jamnik
patrzę na przejście dla pieszych
a po ulicach idą aż słysząc
ludzie bo muszą w coś wierzyć
biegną z mazołem nogi pod stołem
na stole leży talerzyk
ktoś nie przystanął nic się nie stało
talerzyk leżał i leży

W kawiarni za szybą puchnę jak ryba
albo jak anioł w pacierzu
bawię się nożem jest coraz gorzej
lub jeszcze bardziej pod wieczór
mógłbym się upić ale mam w dupie
fakt, że kelner coś przeżył
wuj w sandomierzu wyleczył nieżyty
talerzyk leżał i leży

Z niejasnych przyczyn zajmuję się niczym
przestrzeń dzielę widelcem
po każdej stronie drżą moje dłonie
po lewej drży moje serce
taka jednostka jak ja może sprostać
wszystkiemu i niczemu więcej
coś chciałbym może jest mi niedobrze
talerzyk leży tu jeszcze

Jestem Polakiem mam na to papier
i cały system zachowań
byłem miejscowy ale chwilowo
bo urząd mnie stąd wymeldował
mam to głęboko kłuje mnie w boku
i drażni mnie otoczenie
ludzie za oknem mogą mnie cmoknąć
talerzyk leci na ziemię